

Adam Manikowski (Warszawa)

Czy siedemnastowieczna Rzeczpospolita była anomalią wśród innych państw europejskich?

W opublikowanej przed blisko dwudziestu laty książce Andrzej Wyczański zaproponował obraz Polski, która ani pod względem gospodarczym ani też w kształcie swych instytucji, struktur społecznych i kultury nie różniła się zbyt wiele od pozostałych krajów europejskich¹. Nie wchodząc w rozważania, czy przedstawiony przez Autora obraz nie jest nazbyt optymistyczny i czy — na przykład — urbanizacja Polski rzeczywiście dorównywała Zachodowi, stwierdzić wypada, że podobnego typu porównanie jest nie do pomyślenia dla stulecia następnego. Wydaje się ono rzeczą niewykonalną, zwłaszcza gdyby spróbować zestawić ustroje i kierunki ich ewolucji w siedemnastowiecznym państwie szlacheckim i w absolutystycznych monarchiach europejskich. Andrzej Wyczański mógł jeszcze próbować wykazać podobieństwa pomiędzy zasadami, na jakich funkcjonowały organy władzy państwowej i ciała reprezentacji stanowej w Polsce i Anglii czy Hiszpanii². Historyk badający wiek siedemnasty uznać by musiał — przy obecnym stanie badań — tego typu pomysł za absurdalny, zwłaszcza gdyby chciał skoncentrować swą uwagę na podobieństwach istotnych dla zasad funkcjonowania państw a nie jedynie na analogiach formalnych.

W istocie bowiem, niezależnie od różnic światopoglądowych czy doktrynalnych, zarówno historycy polscy jak i uczeni z innych krajów są zdumiewająco zgodni co do specyficznego charakteru państwowości polskiej we wczesnonowożytnej Europie. Zgodność ta dotyczy zresztą przede wszystkim samego stwierdzenia faktu coraz bardziej rosnącej różnicy pomiędzy wykazującymi coraz bardziej proabsolutystyczne skłonności, likwidującymi znaczenie organów reprezentacji stanowej i centralizującymi władzę wykonawczą monarchiami zachodnio-europejskimi a państwem polskim. W tym ostatnim zarówno parlament jak i instytucje władzy państwowej ulegały jeśli nie degeneracji, to w każdym razie daleko posuniętemu procesowi upadku.

W porównaniu tym zabrakło zwrócenia uwagi na fakt, iż zarówno przeobrażenia wewnętrzne państwa szlacheckiego dla historyków polskich, jak i postępy absolutyzmu na Zachodzie dla badaczy z innych krajów nie były problemem do końca oczywistym i przyjmowanym bez większych dyskusji. To niewglębianie się w złożoność obu fenomenów stworzyło w gruncie rzeczy sytuację dość komfortową, w której historycy polscy konfrontują przemiany swego kraju z dość jednolitym wizerunkiem absolutyzmu. Zaś w przypadku historyków z innych krajów casus polski jest w gruncie rzeczy powtarzanym

¹ Andrzej Wyczański, *Polska w Europie XVI stulecia*, Warszawa 1973.

² *Tamże*, zvl. s. 116–183.

za Rousseau i Monteskiuszem wizerunkiem polskiej anomalii.

Przyjrzyjmy się przez chwilę obrazowi absolutyzmu wczesnonowożytnemu przedstawianemu w ujęciach syntetycznych przez historyków polskich. I tak, Józef Andrzej Gierowski stwierdza, że absolutyzm „...występuje zwykle przy pewnym poziomie rozwoju życia gospodarczego, mianowicie w dobie formowania się scentralizowanego rynku wewnętrznego i zaostrzenia konfliktów klasowych. Innymi słowy: absolutyzm odpowiada takiej formie rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych, przy której przewaga szlachty ulega zachowaniu i która ma zabezpieczyć wzmocnienie pozycji monarchy przed zagrożeniem ze strony innych stanów. Dzięki temu zmiany dokonywane w zakresie przemysłu, handlu czy rolnictwa, konieczne ze względu na interes państwa, odbywają się pod kontrolą klasy panującej”³.

Z kolei Zbigniew Wójcik pisze, iż budowanie absolutyzmu „występuje w skali europejskiej tak często, że można uznać je za prawidłowość na określonym etapie rozwoju historycznego. Tylko tam, gdzie monarcha i średnia szlachta potrafiły zawrzeć między sobą przymierze w celu, z jednej strony, zgniecenia odśrodkowej opozycji arystokratycznej, z drugiej zaś — przeciwdziałania antyfeudalnym ruchom i powstaniom ludowym, tam obeszło się bez zasadniczych wstrząsów i monarchia potrafiła wzmocnić się i przedłużyć byt, a królowie sięgnąć po niczym nieograniczoną władzę”⁴.

Podobne stanowisko zajmują też i inni autorzy syntezy historycznych, akcentując może nieco bardziej rolę, jaką w rozwoju absolutyzmu odegrało mieszczaństwo, które — zdaniem Jerzego Topolskiego — „[...] było czynnikiem umożliwiającym monarchom rozwój władzy absolutnej [...]”, choć jednocześnie musiało ono pogodzić się z ograniczeniem znacznej części swych przywilejów⁵.

Te poglądy historyków polskich mogą łatwo spotkać się z zarzutem schematyzmu i chyba dlatego opatrywane są przez autorów licznymi zastrzeżeniami, których nie sposób tu przytaczać. Nie jest to zresztą zarzutem wobec autorów, bowiem ujęcia syntetyczne uniemożliwiają w istocie przedstawienie całej złożoności omawianej problematyki. Należy zaś problematyka absolutyzmu do najbardziej spornych kwestii w współczesnej historiografii. Absolutyzm był więc strukturą organizacji państwa, dzięki której następować miało przyspieszenie rozwoju jego gospodarki, lub — przeciwnie — systemem ten proces hamującym. Miał on powstać w interesie przedsiębiorczych warstw stanu trzeciego, umożliwiając rozwój struktur burżuazyjnych, albo też miał być systemem wzmacniającym pozycję warstwy feudalnej, awans burżuazji utrudniającym. Przykłady tego typu skrajnie ze sobą sprzecznych, choć naukowo uprawnionych sądów można mnożyć dalej⁶. Często też historycy nie mogąc poradzić sobie z tymi sprzecznościami, których nie sposób pogodzić, doszukują się w innych zjawiskach, np. w wojnie, przyczyn sprawczych rozwoju centralizacji administracji państwowej i powstania monarchii absolutnych⁷.

Podobnie rzecz się ma i z interpretacją specyfiki rozwojowej państwa polskiego. Siedemnastowieczna Polska jest deformacją wcześniejszego ustroju demokracji szlacheck-

³Józef Andrzej Gierowski, *Rzeczpospolita szlachecka wobec absolutystycznej Europy*, w: „Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie”, Warszawa 1971, s. 102.

⁴Zbigniew Wójcik, *Historia powszechna, XVI–XVII wiek*, Warszawa 1968, s. 361.

⁵*Dzieje Polski*, red. Jerzy Topolski, Warszawa 1976, s. 256–257.

⁶Pzegląd dyskusji nad absolutyzmem daje Perry Anderson, *The Lineages of the Absolutist State*, London 1974. Cytuję za wydaniem włoskim (*Lo stato assoluto*, Milano 1980), s. 17–56, 179–214.

⁷Por. np. Geoffrey Parker, *The Military Revolution. Military Innovation and the Rise of the West, 1500–1800*, Cambridge 1980.

kiej, zdominowaną przez koterie magnackie, tworem nie mającym w gruncie rzeczy żadnych odpowiedników wśród państw europejskich. Tej opinii wierni są autorzy większości prac syntetycznych dotyczących właściwości rozwoju państw wczesnonowożytnych⁸. Dla badaczy polskich problem jest oczywiście znacznie bardziej złożony, a przyczyny i ocena przeobrażeń ustrojowych Rzeczypospolitej nie ma i zapewne nigdy nie będzie miała w pełni jednoznacznego charakteru. Początek systemu rządów oligarchicznych i związanych z nimi negatywnych konsekwencji historycy skłonni są umieszczać w przedziale między początkiem a schyłkiem XVII stulecia, przy czym dla jednych badaczy oligarchia jest swoistym etapem rozwojowym demokracji szlacheckiej⁹, dla innych jej wynaturzeniem¹⁰, a dla jeszcze innych terminem nic nie mówiącym i wprowadzającym w błąd¹¹.

Tekst niniejszy nie ma na celu ani przedstawienia specyfiki rozwojowej ustroju siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej szlacheckiej, ani ostatecznego wyjaśnienia właściwości państwa absolutnego, ani tym bardziej wartościowania dotychczasowych ocen historyków. Zamiarem autora jest tu przedstawienie pewnej hipotezy sugerującej możliwość — innego niż dotychczas — odczytania miejsca państwowości polskiej w kontekście europejskim i wskazanie na istnienie innych czynników determinujących rozwój struktur ustrojowych czasów wczesnonowożytnych.

W jednej z najświeższych syntez dziejów Europy autor, podsumowując wydarzenia w siedemnastowiecznej Anglii, które doprowadziły do upadku monarchii, stwierdza, że — być może — gdyby doszło do wcześniejszych ustępstw czy wręcz kapitulacji Karola I, to państwo angielskie przekształciłoby się w jeszcze jeden twór oligarchiczny: zarządzaną przez monarchę, a przecie republikańską „pół-Polskę — pół-Wenecję”¹². Dziś to twierdzenie, choć zapewne trudne do zaakceptowania przez część historyków, mieści się w granicach prawdopodobieństwa i zapewne znajdzie też swoich zwolenników. Kilkadziesiąt lat temu nikt podobnego sądu nie traktowałby serio, a wręcz sądzić można, że nie znalazłby się historyk skłonny go ogłosić. Zmiana ta jedynie w niewielkiej mierze da się wytłumaczyć postępowaniem, jaki dokonał się w nauce historycznej. W znacznie większym stopniu jest to efekt odmiennego charakteru pytań stawianych przeszłości przez Europejczyków żyjących w końcu XX wieku.

Sądzę, że przedstawiona wyżej sytuacja daje się także odnieść do omawianej w niniejszym artykule pozycji Polski w czasach nowożytnych. Nie jest tu chyba potrzebne szczegółowe omówienie dyskusji nad specyfiką rozwojową państwa szlacheckiego. Jej znaczenie, zwłaszcza w kontekście późniejszego upadku Rzeczypospolitej, jest rzeczą oczywistą dla każdego historyka. Ograniczę się przeto do wskazania najistotniejszych dla moich rozważań i najczęściej występujących ocen i konkluzji. Dominującą cechą ocen Rzeczypospolitej szlacheckiej jest głęboko negatywna charakterystyka bilansu jej dokonań. Czasem tylko bywa ona równoważona stwierdzeniami o niewątpliwych pozytywach, do jakich zalicza się fenomen polskiej tolerancji religijnej czy znacznie szerszy niż gdzie indziej, bo przekraczający 10% ogółu społeczeństwa, udział szlachty w rządzeniu. Podkreśla się też wpływ, jaki to ostatnie zjawisko wywarło na wzrost kultury politycznej

⁸ Roland Mousnier, *La monarchie absolue en Europe du V^e siècle à nos jours*, Paris 1982, s. 137–138; Perry Anderson, *op. cit.*, s. 253–270.

⁹ Jerzy Topolski, *op. cit.*, s. 284.

¹⁰ Jarema Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1986, s. 12.

¹¹ Adam Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988, s. 399n.

¹² Krzysztof Pomian, *Europa i jej narody*, Warszawa 1992, s. 111.

obywateli¹³. Można mieć wątpliwości, czy nader wartościujący charakter ocen historyków, nierzadko nie pozbawiony emocji, jest w pełni zasadny. Niezależnie od tego stwierdzić wypada, że w dyskusji tej eksponuje się przede wszystkim specyficzne cechy przypadku polskiego i że przebija w niej w sposób aż nadto czytelny swoista nostalgia historyków polskich za niewykształconą nigdy w naszym kraju władzą absolutną¹⁴.

Zastanawiając się nad przyczynami braku owej scentralizowanej formy rządów historycy zwracają przede wszystkim uwagę na następujące zjawiska:

1) Brak silnego mieszczaństwa mającego, zdaniem części autorów, być podporą konieczną każdego absolutyzmu.

2) Utratę podmiotowości politycznej przez warstwę średniej szlachty, decydującą o sprawnym funkcjonowaniu państwa polskiego.

3) Wzrost i uzyskanie dominującej pozycji w państwie przez warstwę oligarchii magnackiej, ograniczającej do minimum szanse rozwoju i znaczenie centralnego ośrodka władzy królewskiej.

Wymienione powyżej cechy podaje tu w niezbędnym uproszczeniu, omówienie bowiem takich problemów jak geneza oligarchii magnackiej, szans przetrwania warstwy średnioszlacheckiej czy szans wprowadzenia w Polsce absolutyzmu wymagałyby znacznie obszerniejszego studium.

Niezwykle rzadko udawało się historykom polskim znaleźć w innych krajach zjawiska podobne do przemian ustrojowych zachodzących w Rzeczypospolitej. Wspomnieć tu jednak należy olbrzymie ożywienie, jakie wywołała wśród historyków polskich wysunięta przez Władysława Czaplińskiego analogia pomiędzy duńskim a polskim systemem oligarchicznym, czy też teza tegoż autora ukazująca szanse polskiego absolutyzmu za Zygmunta III Wazy¹⁵. Po nim kontynuował próby demitologizacji systemu oligarchii magnackiej i przedstawienia systemu politycznego Rzeczypospolitej w XVI wieku jako procesu ciągłej walki o władzę pomiędzy elitami politycznymi Adam Kersten, dla XVIII wieku zaś Jacek Staszewski wskazał na znacznie mniej skrajny charakter różnic, jakie występują między systemami politycznymi Saksonii i Polski¹⁶. Stwierdzić jednak trzeba, że wysiłki tych badaczy szły raczej w kierunku zmniejszenia kontrastów ustrojowych między nowożytną Polską a Europą — sami autorzy pozostawali natomiast dość odlegli od porzucenia założenia o wyjątkowości ustrojowej Rzeczypospolitej.

Jak już wyżej wspomniałem, również i oceny swego rodzaju charakteru przypadku polskiego przez historyków zachodnioeuropejskich nastawione są na eksponowanie odmienności ewolucji ustroju Polski. W tym jednak przypadku rzecz jest o tyle zrozumiała, że historycy ci zdani są w większości przypadków na nieliczne tłumaczenia prac polskich. Nic przeto dziwnego, że syntetyzujące konstatacje Rolanda Mousniera czy Perry Andersona stanowią powtórzenie twierdzeń Władysława Konopczyńskiego, Oskara Haleckiego, Aleksandra Jabłonowskiego, Bogusława Leśnodorskiego czy Pawła Skwarczyńskiego¹⁷.

Uważam, że wymienione wyżej cechy determinujące kształt ustroju Rzeczypospoli-

¹³ Por. np. Jerzy Topolski, *op. cit.*, s. 258.

¹⁴ Poczynając od Naruszewicza poprzez Bobrzyńskiego, Konopczyńskiego, Czaplińskiego aż po niedawne uogólnienia Henryka Samsonowicza czy Jerzego Topolskiego.

¹⁵ Władysław Czapliński, *Rządy oligarchii w Polsce nowożytnej*, [w tegoż:] *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*, Warszawa 1966, s. 130–163.

¹⁶ Adam Kersten, *Problemy władzy w Rzeczypospolitej czasu Wazów*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII w.*, Warszawa 1965, s. 23–36; tegoż: *Hieronim Radziejowski...*, *op. cit.*, s. 597–602.

¹⁷ Perry Anderson, *op. cit.*, s. 253 n.

tej szlacheckiej i decydujące o niewykształceniu się tam struktur państwa absolutnego nie są wyłącznie polską specyfiką i zdarzają się także w krajach, w których nie sposób już mówić o braku centralizacji władzy państwowej. Opracowaniem, które — moim zdaniem — winno się stać prawdziwym przełomem w rzeczywistym umiędzynarodowieniu problematyki państwa polskiego jest praca Antoniego Mączaka *Rządzący i rządzani*¹⁸. Po pierwsze, dlatego, iż autor nie rezygnując z tradycyjnej formuły porównywania poszczególnych cech struktury różnych państwowości zajmuje się też społecznym kontekstem systemów władzy, problematyką jej relacji z elitami i kształtowaniem się zjawiska zawodstwa wśród „rządzących”. Po drugie, o wadze ujęcia autora zdecydował też naszkicowany przez niego obraz procesu przechodzenia w okresie wczesnonowożytnym od dualistycznej formuły państwa stanowego do form bardziej scentralizowanych. W ujęciu Antoniego Mączaka centralistyczna struktura władzy w państwie nie jest jednak powszechnym imperatywem rozwojowym, ale raczej tendencją generalną epoki absolutystycznej, w której najbardziej charakterystyczne pod względem ustrojowym jest ciągle oscylowanie systemów państwowych między oligarchiczną a absolutystyczną formą władzy. W swej ocenie miejsca Rzeczypospolitej w tych przemianach autor skłania się ostatecznie ku potwierdzeniu jej wyjątkowości, stwierdzając, iż w przypadku Polski „doprowadzony został do końca pewien model państwa, bynajmniej nie wyjątkowy u samego schyłku średniowiecza, w warunkach słabego rozwoju gospodarki pieniężnej ze wszystkimi jego konsekwencjami społecznymi”¹⁹. Mimo podobieństwa pewnych instytucji, mimo podobnych zachowań elit społecznych i w ujęciu Antoniego Mączaka pozostaje Polska zjawiskiem wysoce oryginalnym.

Książka Mączaka nie jest ukończoną tezą, lecz przede wszystkim studium obalającym pewne stereotypy stosowane przy analizie państwowości wczesnonowożytnych i przybliżającym — jak rzadko która praca — anatomie systemów władzy i partycypujących w niej elit. W konkluzji autor przypisuje znaczenie szczególne w ewolucji systemów władzy zjawisku — jak to ujmuję — łączności lub rozdzielności trzech wyodrębnionych przez niego elit nowożytnych: opartych na majątku, prestiżu i władzy. Stwierdza, że im większy jest stopień zlania się tych grup, tym mniejsze szanse ma centralizacja władzy, im bardziej natomiast te elity są od siebie oddzielone, tym silniejsza jest dynamika zmian zachodzących w państwie²⁰.

Ta bardzo atrakcyjna hipoteza, nie zauważona zresztą przez recenzentów, w ujęciu Autora podtrzymuje całą jego argumentację akcentującą specyfikę ustrojową Rzeczypospolitej. Wydaje się jednak, że propozycja Mączaka dostarcza też równie silnych argumentów za zaproponowaniem takiego modelu rozwoju państwa w XVII wieku, który pozwoli umieścić Polskę w ogólnej logice przemian, a nie traktować tego przypadku jedynie jako pewną dokonaną formę ewolucji państwa stanowego.

Moja hipoteza dotycząca rozwoju państwa i społeczeństwa czasów nowożytnych, daleka od ostatecznej precyzji i oparta o moje badania nad ewolucją społeczeństwa północno-włoskiego, daje się sformułować następująco²¹:

1) Proces rozwoju Europy wczesnonowożytnej, a siedemnastowiecznej w szczegól-

¹⁸ Antoni Mączak, *Rządzący i rządzani. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986.

¹⁹ *Tamże*, s. 278.

²⁰ *Tamże*, s. 251n.

²¹ Adam Manikowski, *Toskańskie przedsiębiorstwo arystokratyczne w XVII wieku. Społeczeństwo elitarnej konsumpcji*, Warszawa 1991, s. 174–200.

ności, jest w dominującej mierze kształtowany przez wielkość nadwyżki towarowej i pieniężnej przechwytywanej niemal wyłącznie przez warstwę szlachecko-arystokratyczną i przez sposób dysponowania nią. W tym rozumieniu to właśnie przeobrażenia, jakie dokonują się w elitach majątku, prestiżu i władzy, a nie proces transformacji państwa stanowego w monarchię scentralizowaną skłonny jestem uznać za wiodący. Jest to rozróżnienie o tyle istotne dla moich rozważań, że właśnie przekształcenia północnowłoskie, a więc zachodzące na terenach, na których z trudem możemy mówić o państwie stanowym, a pionierskie w dziele tworzenia teorii i praktyki absolutnej formy rządu, dostarczają głównych argumentów dla mojej hipotezy²².

2) Cechą charakterystyczną dla omawianego okresu jest też proces rozwoju postaw konsumpcyjnych elit społecznych i majątkowych. Zwyczajowo wiązany on jest z przekształcaniem się już to rycerstwa, jak to ma miejsce w Polsce, już to „zdradzającego” swój interes klasowy mieszczaństwa w warstwę posiadaczy ziemskich. Osobiście byłbym dziś nieco bardziej ostrożny przyznawaniu właśnie warstwie ziemiańskiej roli głównej siły napędowej decydującej o zmianie postaw konsumpcyjnych. Na terenie Włoch arystokratyzacja życia patrycjatu wyprzedziła bowiem znacznie jego agraryzację — stąd też genezę tego zjawiska może należałoby raczej wiązać z rozmiarem przechwytywanej przez elitę nadwyżki, podażą dóbr konsumpcyjnych czy innymi czynnikami kształtującymi model życia elity. Nie ma to zresztą tutaj zbytniego dla nas znaczenia. Istotne są przede wszystkim konsekwencje tych przeobrażeń w postaci powstania na terenie Europy elity arystokratycznej, związanej z własnością ziemską lub innymi stałymi i nie wymagającymi tzw. przedsiębiorczości, źródłami dochodu, hołdującej rozmaitym formom stale rozwijającej się ostentacji konsumpcyjnej²³.

3) Dalszą konsekwencją ewolucji elity jest proces koncentracji majątkowej w rękach coraz mniej licznej grupy „prawdziwie bogatych”, proces, którego apogeum dość jednoznacznie możemy określić na 2 połowę XVII i XVIII w. Ten wzrost czysto arystokratycznej elity i absolutna dominacja lansowanego przez nią modelu życia wiąże się z utratą przez nią zachowań określanych jako entrepreneurskie i z konsekwentnym rozwojem postaw prokonsumpcyjnych, czyli pasywnych gospodarczo. Warto przy tym zwrócić uwagę, że wbrew ogólnie przyjętym założeniom w warunkach włoskich owa elita arystokratyczna pozostaje w praktyce jedynym dysponentem nadwyżek pieniężnych, nie powodując, lub też prawie nie powodując, spodziewanej konkurencji ze strony stanu trzeciego i praktycznie eliminując znaczenie tzw. warstw średnich. To ostatnie stanowi znaczącą analogię dla przypadku polskiego²⁴.

4) I wreszcie sprawa dla naszej problematyki podstawowa: ta dynamicznie rozwijająca się elita arystokratyczna wymaga nowej, dostosowanej do jej potrzeb organizacji państwowej. Ze względu na swą liczbę, tendencję do utrzymywania i akcentowania zasad

²²O kryzysie północnowłoskim por. np. Guido Quazza, *La decadenza italiana nella storia europea. Saggi sui Sei-Settecento*, Torino 1971; por. też: *Failed Transitions to Modern Industrial Society: Renaissance Italy and Seventeenth Century Holland*, pod red. Federicka Krantza i Paula M. Hohenberga, Montreal 1975; Y.-M. Bercé, G. Delille, J.-M. Sallman, J.-C. Waquet, *L'Italie au XVII^e siècle*, Paris 1989, s. 15–54, 83–118.

²³O przekształceniach i właściwościach rozwoju arystokracji europejskiej pisze m.in. Lawrence Stone, *Family and Fortune. Studies in the XVIth and XVIIth Centuries*, Oxford 1973; tenże, *The Crisis of Aristocracy 1558–1641*, Oxford 1965; H. R. Trevor-Roper, *The Elizabethan Aristocracy: An Anatomy Anatomised*, [w:] *Economic History Review*, 2nd series, vol. 3, 1954, s. 279–298; Paolo Malanima, *I Riccardi di Firenze. Una famiglia e un patrimonio nella Toscana dei Medici*, Firenze 1977 czy R. Burr Litchfield, *Emergence of Bureaucracy. The Florentine Patricians 1530–1790*, Princeton 1986.

²⁴A. Manikowski, *Toskańskie...*, *op. cit.*, s. 159–173.

hierarchizacji społecznej, potencjał finansowy, a czasem i militarny — jedyne formy rządów, jakie mogą przez nią zostać zaakceptowane, to monarchia absolutna albo oligarchia. Nie mają więc racji bytu, jako nie reprezentujące rzeczywistego układu sił, struktury monarchii stanowej z jednej strony, z drugiej zaś formy republikanizmu miejskiego. Nie mogły one przetrwać nie tyle ze względu na antydemokratyzm arystokracji, ile raczej dlatego, że nie dawały takich gwarancji bezpieczeństwa i stabilności systemu państwowego, jaką wносиły absolutyzm czy niektóre formy oligarchii.

Pozostaje więc problem—pytanie: dlaczego w gruncie rzeczy dość jednolita ewolucja elity arystokratycznej w przypadku różnych krajów europejskich do tak odmiennych prowadziła efektów? Słowem: jak to się stało — jeśli proponowany wyżej model rozwoju społecznego nosi znamiona prawdopodobieństwa — że ten sam proces doprowadził z jednej strony do monarchii Króla Słońce, z drugiej zaś do państwa w tak znacznym stopniu pozbawionego centrum władzy, jak siedemnastowieczna Rzeczypospolita. Wydaje się, że zestawienie dwu tak skrajnych przypadków ewolucji ustrojowej nie ma sensu, tym bardziej że istniejący pomiędzy nimi szereg form pośrednich wskazuje na to, że mamy do czynienia nie tylko z regułą i odstępstwem od niej, ale z dwoma wariantami tego samego procesu. Przykład ewolucji ustrojowej Półwyspu Apenińskiego może tu dla nas pełnić szczególnie instruktywną rolę. Pisząc to, zgodzić się wypada z diagnozą Mączaka, który stwierdza, że „Absolutyzm traktować należy jako tendencję, nie zaś jako zjawisko skończone, jednolite, konsekwentne wewnętrznie. Zwracaliśmy też uwagę, że centralny aparat władzy — tak monarcha jak jego otoczenie i wreszcie zgromadzenie stanowe — to tylko wierzchołek hierarchicznie ukształtowanego systemu, zazwyczaj pełnego wewnętrznych sprzeczności i opartego, co najważniejsze, na systemie własności, a szczególnie własności ziemskiej. To właśnie tworzy owo bogactwo form władzy”²⁵.

Tymczasem w tradycji historiografii istota sporu o genezę absolutyzmu sprowadzana jest zazwyczaj do zastanawiania się, czy był to system chroniący interesy warstwy feudalnej przed szturmującym jej pozycję stanem trzecim, czy też, przeciwnie, był to ustrój właśnie ów awans burżuazji gwarantujący. Przyznam się, że nigdy nie byłam entuzjastką rozpatrywania problematyki absolutyzmu europejskiego w kategoriach swiostego konfliktu klasowego. Nie dlatego, iżby rola napięć społecznych w procesie rozwoju społecznego była przeze mnie kwestionowana, ile dlatego, że ten typ rozwoju absolutyzmu z wpisaniem weń ethosem „stanu trzeciego” przystaje do swojego modelowego wzorca, jakim jest monarchia Walezjuszy i Burbonów, nie znajduje natomiast potwierdzenia w przypadku ustrojów całego szeregu państw europejskich. Nie da się więc tego zjawiska przedstawić w odniesieniu do równie klasycznego jak francuski absolutyzm hiszpańskiego, ani tym bardziej odnieść do przemian w północnych Włoszech. O wiele bardziej trafia mi do przekonania wspomniana wyżej wizja absolutyzmu jako pewnej tendencji tworzącej — jak sam sędzę — system odpowiadający potrzebom elit arystokratycznych, a właśnie obszar włoski zdaje się być doskonałym potwierdzeniem tego zjawiska.

Wiek szesnasty przynosi tu w tym regionie dość powszechny proces przekształcania się państwowości włoskich w struktury monarchii o zróżnicowanej dosyć trwałości i stopniu suwerenności. Posiadają one wszystkie cechy przypisywane państwu absolutnemu: rozwijającą się strukturę dworską, rozbudowaną biurokrację, odziedziczoną i zaadoptowaną dla nowych potrzeb po systemach republikańskich, gospodarczy interwencjonizm państwowy, prowadzą politykę protekcjonistyczną chroniącą rzemiosła luksusowe, wreszcie tworzą instytucje kreujące i formalizujące istnienie arystokratycznej elity. Wielkie

²⁵ A. Mączak, *Rządzący...* op. cit., s. 128–133.

Księstwo Toskanii możemy tu uznać za przykład wręcz modelowego państwa absolutnego²⁶.

Ale jednocześnie w przypadku tych państwowości z trudem możemy mówić o rozdzielności elit. Elita majątkowa tożsama jest tu bowiem z elitą prestiżu. Arystokracja krwi i tytułu to zarazem patrycjat miejski, czyli potencjalny stan trzeci, co w praktyce oznacza nieobecność podstawowego dla absolutyzmu źródła napięcia społecznego. To prawda, że możemy mówić o istnieniu trzeciego typu elity — elity władzy — ale pojawia się ona na terenie Wielkiego Księstwa Toskanii jako wyodrębniona grupa społeczna jedynie w pierwszym, „bohaterskim” okresie tworzenia struktur państwa absolutnego, kiedy to Cosimo I i Ferdynand I, walcząc z istniejącą opozycją, część swej władzy przekazują pochodzącym z zagranicy zawodowym prawnikom, pełniącym jedynie nowe urzędy sekretarzy i audytorów. W stuleciu następnym widzimy jednak owych potomków Usimbardich czy Vintów dobrze skoligaconych ze starą arystokracją florencką, na równi z nią obsadzających urzędy i kolekcjonujących tytuły i godności. Badacze schyłkowego okresu państwa medycejskiego, Jean-Claude Waquet i R. Burr Lichtfield, jednoznacznie stwierdzają postępującą arystokratyzację wyższych urzędów tokańskich, co w praktyce oznacza uzyskanie przez elity tego państwa takiego samego charakteru jak elita magnacka w Rzeczypospolitej o wyjątkowo homogenicznym charakterze²⁷.

Na przykładzie Toskanii nie kończą się jednak analogie z przemianami zachodzącymi w Rzeczypospolitej. Oto w XVII wieku możemy na terenie Italii obserwować proces tak znacznego wzrostu majątkowego części rodzin arystokratycznych, że przekształcają się one w posiadaczy potężnych majątkowości w kilku państwach włoskich, nie wspominając już o obsadzających liczne biskupstwa a powiązanych interesami ze swą rodziną duchownych. Wszystko to prowadzi do wytworzenia się niezbyt sformalizowanego, ale jednak już czytelnego włoskiego systemu oligarchicznego, którego centrum staje się dynamicznie rozwijająca się stolica państwa papieskiego. Znaczenie polityczne Rzymu jest być może drugorzędne, staje się jednak Rzym miejscem, gdzie kształtuje się hierarchia panujących dynastów włoskich, ale i najpotężniejszej części arystokracji, gdzie dwór papieski, zwłaszcza podczas *sede vacante* przypomina jako żywo sytuację przy elekcji monarchy w Polsce. Jest to bowiem wybór elekcyjnego monarchy absolutnego, będący zawsze efektem wewnątrzwłoskich porozumień i rywalizacji dyskretnie pilotowanych przez zainteresowane stolice wielkich potęg: Paryż, Madryt i w mniejszym stopniu Wiedeń. Jeśli jeszcze dodamy, że na tym terenie utrzymują się w stanie niezagrożonym klasycznie oligarchiczne struktury dwu republik — Wenecji i Genui, to otrzymamy w efekcie obraz Włoch niezwykle komplikujący ten przeciwstawiany zwyczajowo Polsce jednolity obraz centralizującej się Europy, w której dominować miały tendencje do tworzenia terytorialnego państwa²⁸.

²⁶O Toskanii i kierunkach jej przekształceń ustrojowych por. zwi.: R. Burr Lichtfield, *The Emergence...*, op. cit., zwił. s. 127–262; Jean-Claude Waquet, *La Grand-Duché de Toscane sous les derniers Médicis*, Rome 1990, s. 13–137, 491–576; Paolo Malanima, *La decadenza di un'economia cittadina, L'industria di Firenze nei secoli XVI–XVIII*, Bologna 1982; Samuel Berner, *The Florentine Patriciate in the Transition from Republic to „Principato” 1530–1609*, [w:] *Studies in Medieval and Renaissance History*, vol. 9, 1972, s. 2–15; Furio Diaz, *Il Granducato di Toscana. I Medici*, Torino 1976, zwił. s. 231–421.

²⁷J.-C. Waquet, *La Grand-Duché...*, op. cit., s. 511–533; R. Burr Lichtfield, *Les investissements commerciaux des patriciens florentins au XVIII siècle*, [w:] *Annales ESC*, vol. 24, 1969, s. 685–721; tegoż: *Emergence...*, op. cit., s. 129–154.

²⁸O specyfice elekcyjnej monarchii papieskiej por.: Paolo Prodi, *Il sovrano pontefice. Un corpo e due anime: la monarchia papale nella prima età moderna*, Bologna 1982; Alberto Caracciolo, Mario Caravale, *Lo Stato pontificio da Martino V a Pio IX*, Torino 1978, s. 139–448. Przeobrażenia ustrojowe Wenecji i Genui przedstawiają: Gaetano Cozzi, *Repubblica di Venezia e Stati italiani. Politica e giustizia dal secolo*

Możemy oczywiście uznać, że Włochy nie były terenem zbyt typowym i traktować je po trosze tak jak specyficzny przypadek Polski. Wydaje się jednak, że zjawisko unifikacji i dominacji jednolitej elity arystokratycznej, wykazującej zrozumiałe tendencje do ewolucji w kierunku rządów oligarchicznych, miało miejsce w większej liczbie krajów europejskich. B. Bennasar, gdy opisuje Hiszpanię za panowania Filipa IV i Karola II, daje dość jednoznaczny opis państwa, w którym potęga centrum staje się coraz bardziej fikcją, a sam kraj jest rządzony i niemalże rozgrabiany przez Mendozów, Gironów, Cordonów gromadzących fortuny, jakich nie powstydziliby się Lubomirscy czy Potoccy. Podobnie dzieje się też i w Szwecji, która choćby po centralizacji i reformach 1680 r. w 1718 ponownie przechodzi okres renesansu struktur oligarchicznych²⁹.

Przyjmując przeto proponowane przez Mączaka założenie powszechności zmian typu absolutnego w Europie oraz istniejącej równolegle tendencji do swoistej recydywy systemu oligarchicznego, możemy stwierdzić, że w takim ujęciu siedemnastowieczna Rzeczypospolita mieści się w generalnej konwencji przeobrażeń ustrojowych służących dominującej majątkowo, prestiżowo, a w dużej części też i politycznie, elicie arystokratycznej. Polska jest przykładem o tyle nietypowym, że w jej dziejach brak jest choć jednej skutecznej próby osiągnięcia większej centralizacji władzy w rękach monarchy, która zakończyłaby się sukcesem.

Wydaje się też, że tak ujmując absolutyzm, mamy prawo do traktowania tego systemu nie jako swoistej konieczności dziejowej, ale jako zjawiska, przeciw któremu główny protagonista naszych rozważań, arystokracja, miała prawo bronić się. Powstaje w związku z tym problem, czy pytania o istotę państwa nowożytnego nie należało by odwrócić, szukając raczej czynników, jakie zmusiły arystokrację większości krajów Europy do rezygnacji ze swych swobód i uniemożliwiły utrzymanie władzy oligarchicznej, a w przypadku polskim okoliczności, które umożliwiły magnaterii polskiej skuteczny opór przeciw absolutyzmowi. Jeśli moje pytanie spełnia warunki racjonalności, to odpowiedź na nie, prowadzona drogą analizy porównawczej ustrojów i elit wielu państw europejskich, zmienić może zasadniczo nasze oceny miejsca Rzeczypospolitej w nowożytnej Europie.

La Pologne du XVII^e s. était-elle une anomalie parmi les autres pays européens?

L'auteur part du principe que dans l'Europe du XVII^e s. la monarchie absolue de Louis XIV et la Pologne décentralisée, gouvernée par l'oligarchie des magnats, étaient des réalisations extrêmes de deux formes européens. Développant la thèse d'Antoni Mączak que plus le degré de fusion des trois genres d'élites: de fortune, de prestige et de pouvoir, est grand, moindres sont les chances de l'État moderne centralisé, l'auteur suggère que ce genre d'obstacles se dressaient sur la voie de l'instauration d'un absolutisme conséquent dans la péninsule apennine au XVII^e s., en Espagne des derniers Habsbourg ou en Suède à la charnière des XVII^e et XVIII^e s. Les transformations institutionnelles dans l'Europe moderne étaient déterminées avant tout par le processus de concentration des fortunes entre les mains des élites de magnats ou aristocratiques en voie d'enrichissement. Ce changement des rapports de propriété, l'expansion de la société de cour avec sa hiérarchie et sa consommation ostentatoire en développement, avaient fait que la monarchie absolue et l'oligarchie constituaient de fait l'unique forme institutionnelle admise par l'aristocratie et que le processus de développement historique dans les temps modernes peut aussi être analysé au travers du prisme de la rivalité continue entre ces deux systèmes étatiques. Selon cette approche, l'État polonais ne doit pas nécessairement être traité comme une anomalie institutionnelle spécifique, et certaines formes d'absolutisme, p. ex. italiennes, se caractériseront par de très fortes influences de l'oligarchie aristocratique.

XVI al secolo XVIII, Torino 1982; Edoardo Grendi, *La Repubblica aristocratica dei Genovesi. Politica, carità e commercio fra Cinque e Seicento*, Bologna 1988.

²⁹Bartolomé Bennasar, *Histoire des Espagnoles*, vol. 1, Paris 1985, s. 524–526; Michael Roberts, *On Aristocratic Constitutionalism in Swedish History, 1520–1720*, [w:] *Essays in Swedish History*, London 1967, s. 14–55.